

Marek Piechowiak

Powszechność praw człowieka. Zagadnienia filozoficznoprawne

Wprowadzenie

Najogólniej rzecz biorąc powszechny to „dotyczący wszystkich”¹. Twierdzenie o powszechności praw człowieka jest twierdzeniem, że prawa człowieka przysługują każdemu człowiekowi. Uznanie powszechności ugruntowane jest w centralnym i podstawowym elemencie współczesnej koncepcji praw człowieka: w uznaniu, że podstawowe prawa przysługują każdemu jedynie dlatego, że jest człowiekiem, niezależnie od indywidualnej charakterystyki, czasu, miejsca, kultury itp.

Ujęcie i uzasadnienie powszechności stanowi jeden z podstawowych problemów współczesnej teorii i filozofii praw człowieka. Idea powszechności legła u samych podstaw współczesnej ochrony praw człowieka i nadal jest często podkreślana w dyskursie typu praktycznego, na różnych płaszczyznach: politycznej, moralnej czy religijnej. Jednakże trudno o koncepcję praw człowieka pozwalającą pogodzić powszechność z właściwościami prawa, z postulatami respektu dla pluralizmu ugruntowanego tak w odmienności kulturowej, jak i wolności poszczególnych jednostek ludzkich. Wziąwszy pod uwagę, że powszechność jest fundamentalnym przymiotem praw człowieka, kłopoty z powszechnością są kłopotami ze zbudowaniem filozoficznej koncepcji praw człowieka w ogóle. Odrzucenie powszechności jest równoznaczne z odrzuceniem podstaw współczesnej koncepcji tych praw.

Poniżej proponuję przyrzeć się powszechności w perspektywie filozoficznej koncepcji praw człowieka. Zmierzać będę do identyfikacji rozmaitych aspektów powszechności praw człowieka i do uporządkowania argumentów przytaczanych w dyskusji nad powszechnością. Już na wstępie chcę podkreślić, że nie ograniczam

¹ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1979, t. 2, s. 875.

się do płaszczyzny prawa międzynarodowego. W punkcie wyjścia posługują się paradygmatem rozumienia praw człowieka zrekonstruowanym na podstawie aktów prawa międzynarodowego praw człowieka. Można jednak zauważyć, że paradygmat ten występuje i w innych dziedzinach kultury: w dyskusjach politycznych, w doktrynach moralnych czy religijnych. Ludzie odwołują się do praw człowieka jako takich, w oderwaniu od faktu istnienia prawa międzynarodowego praw człowieka. Istotnym elementem rekonstruowanego paradygmatu jest twierdzenie, że prawo międzynarodowe praw człowieka, czy też sama kultura, nie kreuje podstawowych praw.

Chcąc zrozumieć, czym są prawa człowieka i ich powszechność trzeba wyjść poza prawo stanowione i jego teorię, jak też poza politologię czy etologię. Właściwym polem analiz jest filozofia. Refleksja filozoficzna, sięgając do spraw najbardziej podstawowych, daje okazję do uwolnienia się od kategorii narzuconych wówczas, gdy prawa człowieka analizowane są przez pryzmat nauk szczegółowych. Stąd filozofia pomaga ograniczyć niebezpieczeństwo redukcjonizmu, który w skrajnej postaci prowadzi do zaprzeczenia istnienia czegoś, jedynie dlatego, że to coś nie daje się ująć w kategoriach właściwych przyjętej perspektywie. Z redukcjonizmem mamy do czynienia na przykład wówczas, gdy na podstawie analizy prawa stanowionego formułuje się kryteria bycia prawem i następnie stwierdza się, że nie istnieją powszechne prawa człowieka, gdyż powszechność nie daje się pogodzić ze sformułowanymi kryteriami bycia prawem.

W przyjętej poniżej filozoficznej koncepcji praw człowieka prawa te są pojęte jako realne relacje, które w różnych dziedzinach działalności ludzkiej, w tym i w prawie stanowionym, konceptualizowane są w rozmaity sposób. Kluczowe znaczenie dla rozumienia powszechności ma odróżnienie opisowego od normatywnego aspektu powszechności oraz odróżnienie praw człowieka od koncepcji (idei) praw człowieka i od prawa praw człowieka.

Metarefleksja nad proponowanymi rozwiązaniami wskazuje, że zaproponowana przeze mnie filozoficzna koncepcja praw człowieka pozwalająca wyjaśnić podstawy powszechności, zakłada przyjęcie metafizyki, w której bytu nie ogranicza się do uwzględnienia elementów treściowych, oraz filozoficznej teorii działania ludzkiego, w której relacje człowieka do właściwego mu dobra są pierwotne wobec standardów normatywnych wskazujących powinność określonego działania lub niedziałania.

Prezentując określoną perspektywę nie zamierzam roztrząsać i uzasadniać samych podstaw przyjętej przeze mnie koncepcji filozofii, ale argumentuję na ich rzecz pośrednio, wskazując eksplanacyjną moc ujawniającą się między innymi w tym, że oparta na nich koncepcja umożliwia spójne rozumienie zasadniczych cech praw człowieka uznanych w aktach ich międzynarodowej ochrony i pozwala na wskazanie realnych podstaw tych cech. Przy tej okazji mam nadzieję ukazać, jak rozwiązania podstawowe, dotyczące ontologii i epistemologii, determinują nie tyl-

ko możliwości rozwiązań zagadnień filozoficznoprawnych, ale i możliwości samego już postawienia pewnych problemów w tej dziedzinie.

I. Powszechność w koncepcji praw człowieka uznanej w aktach międzynarodowej ochrony tych praw

Współczesna koncepcja praw człowieka kształtowała się w obliczu pogardy dla człowieka i pozbawienia go podstawowych dóbr. U podstaw tej koncepcji leżało spostrzeżenie, że każdemu człowiekowi, jedynie dlatego, że jest człowiekiem, należyne są pewne dobra. Karta Narodów Zjednoczonych (1945) mówi o prawach człowieka i podstawowych wolnościach „**dla wszystkich**, bez względu na rasę, płeć, język lub religię”²; o wspieraniu **powszechnego** poszanowania i przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności³. Fundamentalny dla ochrony praw człowieka dokument, jakim jest Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 r., już w samym tytule wskazuje na powszechny charakter ujętych w niej praw. W Powszechnej Deklaracji, jak i w jednobrzmiących fragmentach preambuł Międzynarodowych paktów praw człowieka z 1966 r. czytamy o uznaniu „równych i niezbywalnych praw **wszystkich** członków wspólnoty ludzkiej” (podkr. MP), jako podstawie wolności, sprawiedliwości i pokoju. Typową formą redakcji poszczególnych, artykułów tych dokumentów jest zwrot „każdy ma prawo”, nikt nie będzie... itp. Przykłady innych aktów mówiących o interesującej nas właściwości praw człowieka można by mnożyć. Szczególną uwagę warto zwrócić na przyjęty przez consensus dokument końcowy Światowej Konferencji Praw Człowieka, która obradowała w Wiedniu w 1993 r. (The Vienna Declaration and Programme of Action). Deklaracja Wiedeńska w sposób jednoznaczny potwierdza uznanie powszechności praw człowieka, jako jednej z zasadniczych cech praw człowieka, wbrew pojawiającym się opiniom, że koncepcja tych praw przyjęta po II wojnie światowej jest przestarzała, jako zakorzeniona, w rzekomo już przebrzmiałych, ideach prawa naturalnego. W Deklaracji Wiedeńskiej znajdujemy bezprecedensowe we współczesnych aktach ochrony praw człowieka, jednoznaczne stwierdzenia: „Prawa człowieka i podstawowe wolności są przyrodzonymi prawami wszystkich istot ludzkich”⁴; „Powszechna natura tych praw jest bezsporna”⁵.

Dla rozumienia powszechności istotne jest zwrócenie uwagi na kontekst, w którym kategoria ta występuje. We współczesnej koncepcji praw człowieka uznanie powszechności jest prostą konsekwencją uznania podstawowej idei leżącej u podstaw tej koncepcji: prawa człowieka są prawami, które przysługują każdemu człowiekowi jedynie dlatego, że jest człowiekiem. Idea ta artykułowana jest w uznaniu

² Art. 1 ust. 3, art. 13 ust. 1 b., art. 55; podkr. MP.

³ Art. 55; podkr. MP.

⁴ *Deklaracja Wiedeńska* (1993), p. I.I.

⁵ Tamże.

przyrodzonego i niezbywalnego charakteru praw człowieka i ich podstawy, oraz w uznaniu równości godności i praw wszystkich istot ludzkich⁶. Podstawowych praw nie zawdzięcza człowiek jakimkolwiek działaniom, ani swoim własnym, ani innych – prawa te są przyrodzone; żaden też człowiek nie może sam siebie pozbawić tych praw, przysługują mu one niezależnie od jego przekonań czy zamierzeń – prawa są niezbywalne; nie jest tak, że jeden ma większe prawa niż inny – prawa są równe. Trzeba przy tym podkreślić, że bycie człowiekiem nie jest traktowane jako li tylko hipoteza odpowiedniej normy prawnej, hipoteza wskazująca okoliczności, w których dana norma ma zastosowanie. Bycie człowiekiem nie jest jedynie racją stosowania odpowiednich norm prawnych, ale jest ono uznane za rację istnienia podstawowych praw, ze względu na którą formułuje się normy prawne chroniące te prawa. Powszechność jest strukturalnym elementem praw człowieka, są one powszechne ze swej natury, niezależnie od tego, czy są one faktycznie przestrzegane lub akceptowane, czy obowiązują z punktu widzenia kryteriów przyjmowanych w prawie pozytywnym. Powszechność przestrzegania, akceptowania czy obowiązywania jest postulowana ze względu na powszechność samych praw człowieka⁷.

Jeżeli prawa człowieka przysługują każdemu jedynie ze względu na to, że jest człowiekiem, to w konsekwencji uznać trzeba, że powszechność pojęta jest w tej koncepcji w sposób radykalny: prawa człowieka były, są i będą wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z człowiekiem: w każdej epoce, kulturze, społeczeństwie, państwie; niezależnie od systemów moralnych, religijnych czy prawnych; przysługują niezależnie od cech czy zdolności, konkretnego człowieka i niezależnie od jego indywidualnych przekonań.

II. Elementy definicji praw człowieka

Poszukując elementów definiujących prawa człowieka, trzeba przede wszystkim zauważyć, że w zarysowanym paradygmacie centralną kategorią jest jednostka ludzka, która różni się od innych bytów swym autotelicznym charakterem: jest celem samym w sobie i stąd nie może być nigdy traktowana jako jedynie środek do celu. Tę specyfikę bytu ludzkiego określa się mianem godności lub mówi się, że człowiek jest osobą⁸. Człowiek realizuje się rozwijając tkwiące w nim potencjalności przyporządkowane do pełnego rozwoju osoby. Niezbędne do tego są pew-

⁶ Na przykład art. 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

⁷ Por. np. Kartę Narodów Zjednoczonych art. 1, w którym za jeden z głównych celów NZ uznaje się doprowadzenie „do współdziałania międzynarodowego (...) w rozwijaniu i wspieraniu poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich” (por. również art. 55); Powszechna Deklaracja Praw Człowieka potwierdza obowiązek państw dążenia do tego celu, stwierdzając w preambule: „Państwa Członkowskie (...) zobowiązały się zapewnić popieranie powszechnego poszanowania i przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności”.

⁸ Por. moją pracę *Godność i równość jako podstawy sprawiedliwości. Z perspektywy międzynarodowej ochrony praw człowieka*, „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju” 1 (1992), s. 37 i nast.

ne dobra (okoliczności, rzeczy, działania), pozwalające zachować istnienie i umożliwiające rozwój. To wewnętrzne przyporządkowanie osoby ludzkiej do rozwoju i do odpowiednich okoliczności, w których nie następuje destrukcja bytu i możliwy jest jego rozwój stanowią rację istnienia podstawowych praw.

Ponieważ mamy do czynienia z wieloma podmiotami, których nie wolno traktować instrumentalnie, i jednocześnie z ograniczonymi możliwościami zapewnienia stosownych warunków (czy to przez ograniczoność zasobów czy to możliwe konflikty w projektowanych drogach rozwoju), fundamentalnego znaczenia nabiera zasada proporcjonalnie równego dostępu do odpowiednich dóbr.

Nieinstrumentalne traktowanie obejmuje traktowanie człowieka jako podmiotu świadomego i wolnego. Uwzględnienie tych elementów możliwe jest przez ustalenie odpowiednich zasad proceduralnych, zabezpieczających przed błędami w poznaniu i prowadzących do ustalania zasad porządkujących życie społeczne lub do uzgadniania wolnych wyborów celów przez jednostki czy grupy.

Wskazywane relacje człowieka do dóbr o tyle charakteryzują prawa, o ile powiązane są z nimi powinności działania lub niedziałania innych, tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym⁹. Niemniej jednak, w odróżnieniu od tych filozoficznych koncepcji prawa, w których podstawowym elementem jest norma prawna ujmująca prawa w perspektywie korelatywnych obowiązków określonego zachowania, w koncepcji praw człowieka akcent położony jest na relację jednostki do osobowego rozwoju i warunków doń prowadzących; ustalenie podmiotu zobowiązanego do działania (lub niedziałania) zapewniającego dane warunki schodzi na drugi plan¹⁰. Co więcej, powinności oparte na tych relacjach wcale nie muszą dotyczyć zapewnienia wprost dóbr charakteryzujących dane prawo. Na gruncie współczesnej koncepcji praw człowieka można, na przykład, sensownie mówić o prawie każdego do pracy i do swobodnego jej wyboru, niemniej jednak nie wynika z tego bezpośredni obowiązek stworzenia każdemu odpowiedniego stanowiska pracy, ale obowiązek podejmowania działań prowadzących do powstania warunków dostępności dobra, jakim jest praca. Prawa człowieka mogą być i bywają podstawą roszczeń przebudowy systemu społeczno-politycznego, do przyjmowania takich a nie innych rozwiązań prawnych. W zależności od okoliczności i rozwoju sytuacji inny może być podmiot powinności, których źródłem jest dane prawo, a przedmiotem działań powinnych mogą być różne dobra. Stąd swoista otwartość i dynamika praw człowieka.

Reasumując, z filozoficznego punktu widzenia prawa człowieka można określić jako ugruntowane w godności ludzkiej proporcjonalnie równe przyporządkowanie jednostek ludzkich do rozwoju oraz do warunków, które – negatywnie rzecz ujmu-

⁹ Por. M.A. Krapiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975, s. 35. Krapiec podejmując zagadnienie prawa naturalnego akcentuje międzyosobową relację powinności.

¹⁰ Genezy tego szczególnego akcentu można się dopatrywać m.in. w fakcie, że trudności ze wskazaniem podmiotu powinności doprowadziły do zapoznania w prawie pozytywnym wielu istotnych dóbr jednostki, które powinny być w prawie stanowionym chronione.

jąc – nie są destrukcyjne dla bytu ludzkiego, nie upośledzają możliwości rozwojowych, i które – pozytywnie rzecz biorąc – umożliwiają osobowy rozwój; o ile przyporządkowanie to jest źródłem powinności działania lub niedziałania. Prawo jest tu zatem pojmowane przede wszystkim jako istniejąca realnie, złożona relacja (porządek)¹¹. Ujęte istnienie elementów tej relacji, jak i aspektowo ujęta treść tej relacji, mogą być formułowane w postaci ocen, różnego typu norm, sądów o powinności działania lub niedziałania itp.¹²

Powszechność jest strukturalną (immanentną) cechą praw człowieka, jako ugruntowana w przyporządkowaniu każdego bytu ludzkiego, który jest osobą, do rozwoju, do właściwych dóbr i do działań lub zaniechań innych.

III. Powszechność praw człowieka – próba systematyzacji problematyki

Mając do dyspozycji filozoficzną koncepcję praw człowieka i ich powszechność, można przejść do próby uporządkowania argumentów w toczących się dyskusjach oraz do próby systematyzacji problematyki rozpatrywanej pod hasłem powszechności praw człowieka.

Powszechność w aspekcie opisowym i normatywnym

Po pierwsze, odróżnić należy zagadnienie powszechnego istnienia praw człowieka od zagadnienia powszechnego uznawania lub respektowania praw człowieka. Mówiąc ogólnie, należy odróżnić zagadnienia normatywne od opisowych. Sam brak powszechności uznawania lub respektowania nie świadczy jeszcze o tym, że prawa te nie istnieją. Powszechności w sensie normatywnym nie przekreśla fakt, iż

¹¹ Sięgam tu do klasycznej koncepcji *ius* pojmowanego jako „sama rzecz słuszna” (*ipsa res iusta*) lub obiektywnie słuszna relacja między człowiekiem a rzeczą (*res*); por. Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, II-II, 57, a 1; w tym kontekście warto też zwrócić uwagę na fundamentalne dla Arystotelesowskiej koncepcji sprawiedliwości i dobra rozważania dotyczące równości „ze względu na nas” (*Etyka nikomachejska* 1102 a); por. mój artykuł *Sprawiedliwość społeczna jako podstawa porządku prawnego*, w: *Zagadnienia współczesnego prawa konstytucyjnego*, red. A. Pułto, Gdańsk 1993, s. 66. Por. także M.A. Krapiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986, zwł. s. 35; B. Tierney, *Origins of Natural Rights Language: Texts and Contexts, 1150–1250*, „History of Political Thought” 10 (1989), nr 4, s. 615–646.

¹² Stwierdzenia tego nie należy rozumieć w taki sposób, że struktura bytu jednoznacznie wyznacza treść szczegółowych uregulowań przyjmowanych ze względu na realne relacje fundujące prawa człowieka. Szerzej na ten temat piszę w części dotyczącej powszechności standardów praw człowieka. Prawo jako normę (*praceptio*) określa się niekiedy jako *lex*, w odróżnieniu od *ius* pojmowanego jako realna relacja; por. Krapiec, *op. cit.*, s. 37 i n.; B. Tierney, *Villey, Ockham and the Origin of Individual Rights*, w: *The Weightier Matters of the Law*, red. J. Witte, Jr. i F.S. Alexander, Atlanta, Georgia 1988, s. 10 i nast.

prawa człowieka nie były, nie są obecnie lub nie będą w przyszłości powszechnie uznawane lub respektowane. Dla problematyki normatywnej istotne jest pytanie, czy prawa człowieka człowiekowi przysługują i czy **powinny być** powszechnie uznawane lub respektowane.

Powszechność koncepcji (pojęcia) praw człowieka

Szereg argumentów we współczesnej dyskusji dotyczy powszechności samej koncepcji praw człowieka. Argumentacja taka nawiązuje zwykle do przyjętej *a priori* koncepcji praw podmiotowych, będących zasadniczym sposobem ujęcia praw człowieka w prawie pozytywnym. Wskazuje się na fakt, że koncepcja ta jest względnie młoda, jej powstanie można przesunąć co najwyżej na czasy średnio-wiecznych kanonistów (XII–XIII w.)¹³. Ponadto zauważa się, że idea prawa podmiotowego jest zrelatywizowana do określonych kultur lub dominujących w nich systemów filozoficznych lub prawnych. Na przykład, idea prawa podmiotowego była obca, przynajmniej do zakończenia II wojny światowej, kulturze prawnej Chin i Japonii¹⁴. Na tej podstawie argumentuje się, że również istnienie praw człowieka jest zrelatywizowane do określonej kultury.

W świetle zaproponowanej wyżej teorii można odróżnić prawa człowieka jako realnie istniejące relacje od koncepcji (pojęcia) praw człowieka, będącej konceptualnym narzędziem pomocnym w ujęciu tych relacji. Na podstawie braku pewnego narzędzia nie można wnioskować o nieistnieniu przedmiotu, do którego dostęp możliwy jest dzięki temu narzędziu. Stąd występowanie czy brak koncepcji (pojęcia) praw człowieka w pewnym czasie lub w pewnej kulturze nie jest samo w sobie argumentem za lub przeciwko uznaniu powszechności samych praw¹⁵.

Zauważyć jednak wypada, że istnienie koncepcji (pojęcia) praw człowieka może być argumentem w dyskusji nad samą powszechnością, gdy przyjmie się założenie, że prawa człowieka są wytworem kultury i istnieją jedynie jako korelaty tworów kulturowych¹⁶. Założenie takie jest charakterystyczne dla koncepcji filozoficznych proveniencji kantowskiej. Szersze analizy tego typu podejścia przekraczają ramy obecnego opracowania¹⁷. W kontekście praw człowieka wypada jednak zasygnalizować, że przyjmowany w podejściu kantowskim fundamentalny rozdział

¹³ Zob. Tierney, *Origins of Natural Rights Language*, passim.

¹⁴ Zob. I. Takeshi, *The Introduction of Western Political Concepts into Japan: Non-Western Societies' Reponse to the Impact of the West*, Nissan Institute of Japanese Studies, Oxford 1986.

¹⁵ Interesujące analizy dotyczące różnic kulturowych w ujmowaniu praw człowieka, oraz krytykę relatywizmu odwołującego się do różnic kulturowych proponuje A.D. Renteln, *International Human Rights: Universalism Versus Relativism*, Sage, Newbury Park 1990.

¹⁶ Zob. W. Lang, *The Philosophical Foundations of Human Rights*, w: *The Origin of Human Rights; Proceedings at the Seminar held at the Nicolaus Copernicus University, May 3–5, 1991*, red. J. Justyński, Toruń 1991, s. 18.

¹⁷ Krytykę tego typu podejścia w filozofii prawa, na przykładzie hermeneutyki filozoficznej, podejmuje szeroko w książce *W poszukiwaniu ontologicznych podstaw prawa*, Warszawa 1992.

bytu od powinności jest w zasadzie nie do pogodzenia z uznaniem bytu ludzkiego za podstawę praw (uznaniem przyrodzoności praw). Można ewentualnie proponować takie rozwiązanie, w którym tak prawa człowieka jak i ich charakterystyka (powszechność, przyrodzoność) są tworem kultury (rozwoju historycznego). Następuje jednak wówczas swoiste „odczarowanie” rzeczywistości, które jest praktycznie destrukcyjne dla koncepcji praw człowieka. Fakt, że na płaszczyźnie dyskursu praktycznego „odczarowanie” to nie ma miejsca i prawa człowieka są w coraz szerszym zakresie uznawane, może być ważkim argumentem na rzecz rewizji prób filozoficznego wyjaśnienia praw człowieka na gruncie stanowisk typu kantowskiego. Można przytaczać i inne argumenty. Jak wskazuje doświadczenie, możliwe jest wprowadzenie do kultury nie występujących w niej elementów pozwalających dostrzec prawa człowieka; możliwe jest zarówno wprowadzenie pojęcia czy koncepcji praw człowieka, jak i odpowiednich pojęć dotyczących poszczególnych praw. Badania wskazujące na brak przed kilkoma dziesięcioleciemiami kategorii prawa podmiotowego i niektórych elementów idei praw człowieka w kulturze Japonii i Chin stanowią argument raczej popierający tezę o powszechności praw człowieka niż tezę o relatywizmie kulturowym w tej materii. Kariera, jaką robi idea praw człowieka w tych państwach, nie jest ugruntowana w przyjęciu innej kultury i jak się zdaje nie jest destrukcyjna dla specyfiki tych kultur. Godny uwagi jest też fakt recepcji koncepcji praw człowieka w różnych dziedzinach kultury: w doktrynach religijnych, moralnych lub politycznych. Fakty te są poważnym argumentem przeciwko twierdzeniu, że prawa człowieka są wytworem kultury. Trzeba jednocześnie podkreślić, że nie ma sprzeczności między odrzuceniem tego twierdzenia a przyjęciem, że sama **koncepcja** praw człowieka jest uwarunkowanym historycznie tworem kulturowym, będącym dogodnym narzędziem ujęcia istotnych dla osoby dóbr i dogodnym narzędziem artykułowania odpowiednich postulatów pod adresem państwa, społeczeństwa lub innych ludzi.

Powszechność poszczególnych praw

W świetle powyższego można zrozumieć zgłaszany niekiedy postulat, by w dyskursie praktycznym spory wokół powszechności ograniczyć do zagadnień dotyczących konkretnych praw. Postulat ten uzasadniony jest faktem, że brak konsensusu w sprawach dotyczących samej koncepcji praw człowieka i jej teoretycznych podstaw (brak powszechnie przyjmowanej koncepcji filozofii, doktryny społeczno-politycznej itp.) często nie jest przeszkodą w osiągnięciu powszechnej zgody w sprawach dotyczących praktyki działania. W debacie współczesnej charakterystyczne jest, że mimo braku zgody co do treści pojęcia godności¹⁸, osiągnięte jest porozumienie co do praw, za których źródło uważana jest godność. Prawa człowieka nie są produktem dedukcji z pojęcia godności, lecz formułowane są ze względu

¹⁸ Rzeczą znamienną jest, że hasła dotyczące godności w ogóle brak w *Encyklopedia of Human Rights*, red. Edward Lawson, Taylor & Francis Inc., New York, 1991.

na poznane krzywdy ludzkie. Powszechne prawa człowieka nie są wywodzone z powszechnej koncepcji tych praw, ale to koncepcja jest wtórna wobec powszechnych praw. Jest to kolejny argument na rzecz traktowania praw człowieka jako realnie istniejących relacji, a nie jako produktu kultury. Relacje konstytutywne dla praw człowieka były i mogą być poznawane i ujmowane za pomocą różnych pojęć, niekoniecznie zakorzenionych we współczesnej koncepcji praw człowieka. Może się przy tej okazji pojawić pytanie, czy w międzynarodowej ochronie praw człowieka nie należałoby w ogóle zrezygnować z ogólnych kategorii, takich jak na przykład „godność”. Jednakże fakt, że kategoria godności nie jest niezbędna dla ujęcia poszczególnych praw, nie przekreśla tego, że w ramach danej kultury lub teorii kategoria ta nie jest przydatna w pogłębianiu poznania człowieka i jego praw. Akcentując brak powszechnej teorii determinującej treść pojęcia godności nie bierze się niekiedy pod uwagę, że funkcja tej kategorii w powszechnie uznanych aktach polega przede wszystkim na wskazaniu pewnego obszaru rzeczywistości, który determinuje treść konkretnych postulatów, a nie odsyłaniu do konstrukcji teoretycznych. Niekiedy w dyskusjach nie dość precyzyjnie odróżnia się ugruntowywanie praw człowieka w pojęciu godności (czy szerzej: w koncepcji praw człowieka) od ugruntowywania ich w tym, do czego pojęcie godności (koncepcja praw człowieka) się odnosi¹⁹.

Powszechność wolności czy praw?

Dokonując przeglądu argumentów przeciw powszechności pojętej jako strukturalna cecha praw człowieka, zwrócić trzeba uwagę na argumentację opartą na analizach prawa pozytywnego. Niektórzy, podkreślając różnice między wolnością prawnie chronioną a uprawnieniem, wskazują, że o ile można mówić o powszechności podstawowych wolności, to jednak nie można uznać powszechności podstawowych uprawnień do określonych świadczeń (np. określonej renty), choćby dlatego, że uprawnienia te nie są przyrodzone. Uprawnienie do konkretnego świadczenia oparte być musi na obowiązującej normie prawa pozytywnego określającej, co, komu, od kogo i w jakiej sytuacji jest należne²⁰. Z punktu widzenia koncepcji prawa opartej na prawie pozytywnym, powszechność kwestionowana jest zwłaszcza w odniesieniu do praw socjalnych, ekonomicznych lub kulturalnych²¹.

Ogólnie można powiedzieć, że wnioskowań, w których wypracowane na podstawie analizy prawa pozytywnego kryteria „bycia prawem” stosują się do praw człowieka, nie można uznać za trafne. Błędem jest wnioskowanie o strukturze sa-

¹⁹ Por. np. P. van Dijk, *A Common Standard of Achievement. About Universal Validity and Uniform Interpretation of International Human Rights*, „Netherlands Quarterly of Human Rights” 1995, vol. 13, nr 2, s. 108.

²⁰ Zob. L. Wiśniewski, *Kształtowanie nowego systemu ochrony podstawowych praw i wolności w Polsce*, w: *Prawo w okresie przemian ustrojowych w Polsce*, Warszawa 1995, s. 73 i n.

²¹ M. Cranston, *Human Rights, Real and Suposed*, w: Morton E. Winston, *The Philosophy of Human Rights*, Wadsworth: Belmont, Cal. 1988, s. 121–128.

mej rzeczywistości (praw człowieka) na podstawie li tylko konceptualnych struktur (prawa pozytywnego) służących ujęciu rzeczywistości istniejącej niezależnie od nich. Nie jest zatem poprawne przyjmowanie pewnego pojęcia prawa właściwego prawu pozytywnemu i stosowanie wypracowanych na tej podstawie kryteriów w celu stwierdzenia czy prawa człowieka w ogóle są prawami (ewentualnie, które z praw człowieka są prawami), czy też w celu określenia podmiotu tych praw²². Przeciwno konstruowaniu koncepcji praw człowieka w oparciu o koncepcję prawa przyjmowaną w prawie pozytywnym przemawiają także racje historyczne. Pojawienie się koncepcji praw człowieka można bowiem zasadnie traktować jako odpowiedź na niewystarczalność koncepcji prawa pozytywnego przyjętej na przełomie wieków, na niezdolność tej ostatniej do ujęcia istotnych elementów porządkowania życia społecznego.

Z punktu widzenia filozoficznej koncepcji praw człowieka zarówno fundamentalne prawa, jak i wolności są relacjami człowieka do pewnych okoliczności (szeroko pojętych), o ile są one podstawą powinności działania lub powstrzymania się od działania. Tak w przypadku wolności, jak i prawa, można mówić o naturalnym „uprawnieniu” do tych okoliczności. Dlatego zasadne jest posługiwanie się pojęciem prawa jako pojęciem nadrzędnym. Stąd mówi się, i to nie tylko w języku potocznym, o „prawie do wolności sumienia” lub „prawie do wolności zgromadzeń”. Szukając ontycznych podstaw odróżnienia prawa od wolności, można zauważyć, że w przypadku wolności przedmiotem naturalnego „uprawnienia” są takie okoliczności, w których człowiek może w sposób wolny determinować swoje działanie w określonej dziedzinie życia; w przypadku praw chodzi o okoliczności należne ze względu na pewne konkretne właściwości lub cechy bytu ludzkiego (w tym dokonane działania) – na przykład, prawo do życia, prawo do godziwego wynagrodzenia za pracę. Niekiedy trudno o precyzyjne kryteria stosowania tych określeń, ich stosowanie może być dyktowane zamiarem podkreślenia pewnego aspektu (czy wolność wyboru, czy dobro osiągnięte tym wyborem).

W prawie pozytywnym tak pojęte prawa czy wolności ujmowane są jako prawa podmiotowe, czyli złożone sytuacje prawne, w których wolności prawnie chronione, uprawnienia lub kompetencje tworzą funkcjonalną całość ze względu na relację człowieka do pewnego typu dobra. Tak pojęte prawo podmiotowe nie da się przy tym wyczerpująco scharakteryzować jako jedynie suma prostych sytuacji prawnych²³. Tym bardziej wolność fundamentalna nie da się wprost ująć za pomocą

²² Błąd ten zdaje się mieć swoje źródło w powszechnie przyjmowanej postkantowskiej koncepcji prawa, w której prawo traktowane jest bądź li tylko jako norma, bądź korelat normy. Koncepcje typu kantowskiego są osadzone w perspektywie ontologicznej nie uwzględniającej w bycie elementu istnienia. „Istnienie” poszczególnych bytów ma swoją podstawę w zaistnieniu pewnej konfiguracji treści tworzących pewną jedność (czy to w świadomości jednostki, kultury, w języku itp.). W przypadku prawa „istnienie” byłoby ugruntowane w powinności pojętej jako modalność treści pojawiających się w świadomości lub jej produktach (kulturze). Por. moją pracę *O wartościach i sprawiedliwości prawa*, w: *Wartość – wolność – odpowiedzialność*, red. B. Czech, Katowice (w druku).

²³ A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992, s. 150 i n.

jednej prostej sytuacji prawnej, jaką jest wolność prawnie chroniona, a prawo nie daje się zabezpieczyć za pomocą sformułowania w prawie stanowionym uprawnienia. Praktyczna realizacja podstawowych wolności może niekiedy wymagać aktywności różnych podmiotów życia społecznego, a realizacja podstawowych praw wymagać może ustanowienia zakazów ingerowania.

Nie jest wystarczającym argumentem przeciwko powszechności praw fakt, że to dopiero prawo stanowione determinuje konkretnie treść uprawnień, że nie można w strukturze bytu ludzkiego wskazać podstaw do przyznania, na przykład, 14 dni urlopu czy emerytury o określonej wysokości. Dla stwierdzenia istnienia prawa wystarcza bowiem stwierdzenie istnienia relacji człowieka do pewnego typu dobra, przy czym dobro to nie musi i zwykle nie jest jednoznacznie określone okolicznościami. W przypadku, gdy dobro to nie jest dostępne, prawo człowieka jest podstawą domagania się wprowadzenia odpowiednich regulacji w prawie stanowionym. W zwykłych okolicznościach pozbawienie człowieka uprawnienia do określonego prawem stanowionym urlopu, nawet jeśli dokonane by było aktem rangi konstytucyjnej, będzie pogwałceniem podstawowego prawa człowieka.

Powszechność oparta na byciu człowiekiem a powszechność oparta na cechach człowieka

Powszechność można podważać posługując się taką strategią argumentacji, w której przyjmując pewną koncepcję prawa analizuje się warunki, jakie spełniać musi podmiot praw. I tak argumentuje się, na przykład, że aby być podmiotem praw, trzeba odróżniać przyjemność od bólu, posiadać świadomość bycia podmiotem itp. Na tej podstawie odmawia się przynajmniej niektórych praw pewnym kategoriom ludzi, na przykład dzieciom we wczesnych stadiach rozwoju, dzieciom znacznie upośledzonym umysłowo lub ludziom z daleko posuniętą demencją²⁴.

Przyjęciu powyższej strategii argumentacyjnej towarzyszyć może uznanie twierdzenia, że prawa człowieka przysługują każdemu człowiekowi. Wówczas jednak to teoria prawa staje się wyznacznikiem kryteriów człowieczeństwa. Uznaje się prawa wszystkich ludzi, ale – ze względu na założoną koncepcję prawa – nie każdego przedstawiciela gatunku *homo sapiens* uważa się za człowieka w pełnym tego słowa znaczeniu. Na podstawie posiadanych cech lub zdolności proponuje się odróżniać człowieka w sensie biologicznym od człowieka w sensie moralnym i tylko temu ostatniemu przyznawać podstawowe prawa²⁵.

²⁴ Por. np. R. Dworkin, *Life's Dominion*, New York 1993, zwł. s. 21 i nast.; J. Wetlesen, *Inherent Dignity as a Ground of Human Rights, a Dialogical Approach*, w: *Revolution and Human Rights*, red. W. Maihofer i G. Sprenger, Stuttgart 1990 (ARSP, Beiheft 41), s. 98–114; J. Kis, *Aborcja*, Warszawa 1993, zwł. s. 160–164.

²⁵ Tak np. J. Kis, *op. cit.*, s. 160–164.

Argumenty te zakładają przyjęcie *a priori* określonej koncepcji prawa, stąd i do nich mają zastosowanie sformułowane wyżej zastrzeżenia. Dodatkowo trzeba jednak zwrócić uwagę na trudności, które pojawiają się w związku z relatywizacją powszechności, czy praw człowieka w ogóle, do określonej treściowej charakterystyki bytu ludzkiego. Obok wskazanego wyżej typu wychodzącej od przyjmowanej *a priori* koncepcji prawa, określona charakterystyka bytu ludzkiego odgrywa kluczową rolę w niektórych argumentach, w których w punkcie wyjścia zakłada się pewną koncepcję dotyczącą właściwości bytu ludzkiego. Wskazuje się na cechy lub zdolności, które posiadać musi człowiek, by mógł być uznany za człowieka i posiadać podstawowe prawa. Wychodzi się, na przykład, od pewnej koncepcji dotyczącej tego, jakie życie jest godne człowieka, następnie wnioskuje o cechach i zdolnościach warunkujących możliwości określonego działania, i na podstawie tych cech uznaje się podstawowe prawa. Podobnej struktury można się doszukać również w tych koncepcjach praw człowieka, w których prawa te są pojmowane li tylko jako warunki możliwości działania moralnego *sensu stricto*, czyli działania świadomego i wolnego.

Należy zauważyć, że oparcie powszechności na określonej charakterystyce bytu ludzkiego prowadzi w konsekwencji do negacji podstaw współczesnej koncepcji praw człowieka. W międzynarodowej ochronie praw człowieka podkreśla się równość ludzi w godności i prawach. Prawa człowieka przysługują wszystkim w równym stopniu. W wypowiedziach tych stwierdza się, że niezależnie od charakterystyki danego bytu ludzkiego (stopnia rozwoju, zdolności) w równym stopniu należy brać pod uwagę przyporządkowanie każdego do osobowego rozwoju, do środków doń prowadzących, do nieinstrumentalnego traktowania. Podstawą istnienia praw jest istnienie konkretnego człowieka. Jednostka ludzka, mimo że w ciągu życia nie jest takim samym bytem i w trakcie rozwoju zmienia się radykalnie, to jednak jest tym samym bytem. Stałym elementem jest nie treść bytu, ale ten sam akt istnienia²⁶. W powszechnym we współczesnej filozofii nie braniu pod uwagę momentu istnienia jako zasadniczego dla organizacji bytu, a koncentrowaniu się jedynie na treści bytu, należy upatrywać źródeł trudności z teoretycznym ujęciem powszechności praw człowieka, jako przysługujących każdemu człowiekowi. Gdy nie uwzględnia się momentu istnienia, wówczas poszukując ontycznych podstaw praw można mówić jedynie o pewnych cechach bytu ludzkiego, a nie o samym bycie ludzkim. W konsekwencji przyznanie praw człowieka zostaje zrelatywizowane do tak czy inaczej określonych cech. Wziąwszy pod uwagę struktury argumentacji można zauważyć, że punktem odniesienia przestaje być konkretnie istniejący człowiek, a stają się nim pewne założone konstrukty intelektualne, takie jak koncepcja godnego życia czy koncepcja moralności.

²⁶ Można zmienić nawet kod genetyczny, a dany byt pozostanie tym samym bytem, z drugiej zaś strony mogą istnieć dwa odrębne byty o jednakowym kodzie genetycznym (teoretycznie rzecz biorąc mogą istnieć dwa byty o identycznej treści, nie będące jednak tym samym bytem).

Powszechność ugruntowana w byciu człowiekiem a powszechność jako warunek możliwości dyskursu społecznego

Ugruntowania praw człowieka i ich powszechności można poszukiwać analizując warunki możliwości dyskursu społecznego. Przedmiotem w punkcie wyjścia jest społeczeństwo, które dla swego istnienia i rozwoju wymaga, aby interakcje między jednostkami odbywały się w optymalnych – z punktu widzenia funkcjonowania systemu społecznego – warunkach. Takie podejście charakterystyczne jest dla nauk społecznych i może mieć różne warianty. Na przykład w kategoriach teorii gier, interakcje między jednostkami traktowane być mogą jako element gry mającej na celu przetrwanie i rozwój społeczeństwa, zaś prawa człowieka jako reguły, które muszą być spełnione, aby możliwie skutecznie osiągnąć cel. Warto zauważyć, że powszechność może się okazać elementem immamentnym (strukturalnym) tak pojętych praw człowieka jako immanentny element podstawowych i niezmiennych reguł gry. Niemniej jednak podstawowe prawa przysługują nie jednostce jako jednostce, ale jednostce jako członkowi społeczeństwa i ze względu na społeczeństwo. W takim ujęciu racją istnienia i treści podstawowych praw nie są – jak to ma miejsce w paradygmatycznej koncepcji praw człowieka – wewnętrzne relacje bytu ludzkiego, jego przyporządkowanie do rozwoju, ale relacje zewnętrzne, tworzące strukturę społeczną.

Uznanie paradygmatu praw człowieka, w którym racją ich istnienia jest struktura (natura) bytu ludzkiego, nie wyklucza uznania, że prawa człowieka są podstawowymi zasadami życia społecznego gwarantującymi istnienie i rozwój społeczeństwa. Istotne jest jednak to, że to relacje społeczne budowane są ze względu na jednostkę, a nie jednostka otrzymuje prawa dla dobra relacji społecznych.

Powszechność w aspekcie pozytywnoprawnym

Analizując powszechność typu normatywnego fundamentalne znaczenie ma różniczenie powszechności w sensie pozytywnoprawnym od powszechności jako strukturalnej cechy praw człowieka. Problem powszechności praw człowieka sprowadzany jest często do problemu powszechnego obowiązywania norm chroniących prawa człowieka. Niekiedy bierze się pod uwagę prawo wewnętrzne poszczególnych państw, zasadniczo jednak dyskusja toczy się na gruncie prawa międzynarodowego²⁷. Problematyka obowiązywania norm prawa międzynarodowego jest sama w sobie niezwykle złożona. Dla zagadnień filozoficznych nie jest niezbędne rozwiązanie zagadnień szczegółowych, stąd tylko zarys zasadniczych strategii argumentacji. Zasadnicze aspekty powszechności, o których jest mowa w prawie międ-

²⁷ Zob. E. Heinze, *Beyond Parapraxes: Right and Wrong Approaches to the Universality of Human Rights Law*, „Netherlands Quarterly of Human Rights” 1994, vol. 12, nr 4, s. 369 i nast.; P. van Dijk, *op. cit.*, s. 105 i nast.; P. Daranowski, *Międzynarodowa ochrona praw obywatelskich i politycznych in statu nascendi*, Łódź 1993, s. 7 i nast.

dzynarodowym, wyróżnić można ze względu na różne koncepcje obowiązywania prawa (norm prawnych)²⁸.

a. Po pierwsze, poszukuje się powszechnie wiążących aktów prawa międzynarodowego. Zasadniczą rolę przypisuje się Karcie Narodów Zjednoczonych (przede wszystkim art. 2 ust. 6)²⁹. Normy prawa praw człowieka, przynajmniej niektóre, uznaje się niekiedy za *ius cogens*, za normy, których obowiązywanie oparte jest na wyraźnym lub milczącym uznaniu przez wszystkie państwa³⁰. Argumentuje się także, że normy prawa praw człowieka obowiązują powszechnie jako normy prawa zwyczajowego lub ogólne zasady prawa³¹.

b. Wskazuje się również na działania Komisji Praw Człowieka ONZ³², Zgromadzenia Ogólnego i Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ czy wreszcie Rady Bezpieczeństwa, które to ciała upoważnione są do stwierdzania naruszeń praw człowieka i podejmowania działań, gdy naruszenia te stanowią zagrożenie dla pokoju. Z jednej strony idąc po linii argumentacji typu (a), wskazuje się akty prawa międzynarodowego będące podstawą działania tych ciał, z drugiej strony, faktyczne ich funkcjonowanie oparte na odpowiednich normach kompetencyjnych pozwala mówić o tzw. powszechności funkcjonalnej³³. Powszechności można też bronić akcentując efektywność norm prawa praw człowieka jako faktycznie kształtujące stosunki międzynarodowe i stosunki między jednostką a państwem, niezależnie od traktatowego uznania tych norm.

c. Nieco inna droga uzasadniania powszechnego obowiązywania norm praw człowieka prowadzi poprzez wskazanie istnienia „międzynarodowego prawa konstytucyjnego”, powszechnie wiążącego państwa tworzące międzynarodową „wspólnotę prawną”. Na prawo to składałyby się normy wypracowane w ramach prawa międzynarodowego, które są fundamentalne dla funkcjonowania tej wspólnoty prawnej, a o akceptacji tych norm przez poszczególne państwa można by wnioskować na podstawie samej przynależności państwa do tej wspólnoty, niezależnie od wzajemnie przyjmowanych zobowiązań³⁴.

²⁸ Na temat różnych koncepcji obowiązywania normy prawnej zob. M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 168–190.

²⁹ van Dijk, *op. cit.*, s. 110.

³⁰ Za normy stanowiące *ius cogens* uważa się, zgodnie z art. 54 Wiedeńskiej konwencji prawa traktatów, „a norm accepted and recognized by the international community of States as a whole, as a norm from which no derogation is permitted”. Van Dijk wskazuje na problematyczność tego argumentu (*op. cit.*, s. 106).

³¹ Za normy prawa zwyczajowego uznaje się dziś normy zawarte w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, która nie jest traktatem w rozumieniu prawa międzynarodowego.

³² Przede wszystkim wskazuje się na upoważnienie oparte na rezolucji 1503 (1970) Rady Gospodarczej i Społecznej, pozwalające na badanie zawiadomień dotyczących systematycznego i poważnego naruszania praw człowieka, niezależnie o tego, gdzie naruszenia te mają miejsce.

³³ P. van Dijk, *op. cit.*, s. 110; J. Donnelly, *Universal Human Rights in Theory and Practice*, Cornell Univ. Press, Ithaca 1989, s. 206 i nast.

³⁴ P. van Dijk, *op. cit.*, s. 107.

Na płaszczyźnie prawa międzynarodowego praw człowieka problem powszechności traktowany jest niekiedy jako problem mocy wiążącej norm w stosunku do **wszystkich państw**. Wyróżnia się przy tym takie aspekty problematyki powszechności, jak powszechność samych aktów prawnych, powszechność interpretacji i implementacji. W takim ujęciu stwierdzenie, że prawa człowieka są powszechne, znaczy tylko tyle, że odpowiednie normy obowiązują wszystkie państwa jako podmioty prawa międzynarodowego *sensu stricto*; uprawnienia jednostek, zwłaszcza zaś ich kompetencje dochodzenia swych roszczeń, schodzą na dalszy plan. Ten typ powszechności pojawia się w kontekście wspomnianej wyżej powszechności funkcjonalnej. W przypadku państw nie związanych traktatami dotyczącymi praw człowieka, naruszenia tych praw stają się przedmiotem działania odpowiednich organów, o ile są to naruszenia poważne i systematyczne (procedura 1503 Komisji Praw Człowieka ONZ) lub o ile stanowią zagrożenie lub naruszenie pokoju światowego (Rada Bezpieczeństwa).

Łatwo dostrzec, że zaprezentowane płaszczyzny dyskusji nad powszechnością, nie dotyczą wprost powszechności jako strukturalnej cechy praw człowieka. Powszechności nie jest dyskutowana w perspektywie praw przyrodzonych. Pierwszorzędną rolę odgrywają kryteria obowiązywania norm uznane w prawie pozytywnym. Na podstawie powszechnego obowiązywania w sensie pozytywnoprawnym (lub jego braku) nie można wnioskować o powszechności jako fundamentalnej właściwości praw człowieka. Gdy mowa jest o powszechności w tym ostatnim rozumieniu, stawiany jest problem obiektywnego **istnienia** praw człowieka, bez relatywizacji do prawa międzynarodowego. Prawo międzynarodowe nie przyznaje ani nie ustanawia praw lub wolności, ale jedynie stwierdza ich istnienie i zmierza do ich zagwarantowania. Ustanowienie powszechnie obowiązujących norm chroniących prawa człowieka jest postulowane ze względu na istnienie tych praw. Stąd prawa człowieka są podstawą formułowania postulatów pod adresem prawa pozytywnego, tak krajowego, jak i międzynarodowego.

Powszechność ugruntowana aksjologicznie

Biorąc pod uwagę różne znaczenia w jakiej mówi się o powszechnym obowiązywaniu, szczególną uwagę zwrócić wypada na obowiązywanie oparte na **uzasadnieniu aksjologicznym**, które może stanowić pomost między prawem przyrodzonym. Norma jest uzasadniona aksjologicznie, gdy można wskazać na aprobatę nakazywanych przez nią czynów (dezaprobatę czynów zakazywanych) z punktu widzenia określonego systemu wartości³⁵. W niektórych koncepcjach prawa pozytywnego przyznaje się uzasadnieniu aksjologicznemu centralną rolę i nie uznaje się za prawo norm nie posiadających odpowiedniego uzasadnienia aksjologicznego. W przypadku relatywizacji powszechności do uzasadnienia aksjologicznego,

³⁵ Por. M. Zieliński, Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 149 i n.

z powszechności obowiązywania normy prawa praw człowieka będziemy mieli do czynienia, gdy nakazywane przez nie czyny podlegać będą aprobacie (czyny zakazywane – dezaprobacie) z punktu widzenia wartości uniwersalnych (systemu wartości uniwersalnych). Problem powszechności sprowadzałby się wówczas do problemu istnienia (obowiązywania) wartości uniwersalnych. Co to jednak znaczy, że mamy do czynienia z wartościami uniwersalnymi? Odpowiedź na to ostatnie pytanie zależy od przyjętej koncepcji wartości. Jeżeli wartości uznane zostaną za korelaty aktów oceny lub za korelaty względnie trwałych dyspozycji do oceniania w określony sposób, to akty ocenne lub skłonności ocenne stanowiłyby podstawę obowiązywania norm. Powszechność praw człowieka ugruntowana by była w powszechności skłonności do oceniania w określony sposób. Jeżeli się przy tym oceny uważa za jedynie emocjonalne reakcje na przedmiot, a nie za akt ugruntowany w poznaniu dobra, to tak pojęte uzasadnienie aksjologiczne w sposób oczywisty nie daje podstaw do uznania powszechności za strukturalną właściwość praw człowieka, nawet przy powszechnej skłonności do aprobowania czynów nakazywanych (dezaprobowania czynów zakazanych) normami prawa praw człowieka. Powszechność nie jest wówczas strukturalną właściwością praw.

Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że podstaw do uznania powszechności jako strukturalnej właściwości praw nie znajdziemy także przy ujęciu takich koncepcji wartości, w których wartości pojmowane są jako standardy ocenne oderwane od struktury konkretnie istniejącego bytu. Będzie tak zarówno wtedy, gdy za źródło i podstawę istnienia wartości uzna się praktykę społeczną (kulturę), jak i wówczas, gdy uzna się wartości za byty idealne, istniejące same w sobie, lub za korelaty aktów woli Bytu Absolutnego. W zarysowanym na wstępie paradygmacie rozumienia praw człowieka racją ich ochrony nie są wartości, ale człowiek przyporządkowany do rozwoju; krótko rzecz ujmując: w ochronie praw człowieka nie chodzi o ochronę i realizację wartości, ale o ochronę i realizację konkretnych ludzi³⁶. Uzasadnienie aksjologiczne norm przesuwają problem na płaszczyznę dyskusji nad istnieniem (obowiązywaniem) i naturą wartości.

Powszechność ugruntowana ontycznie

W ramach proponowanej filozoficznej koncepcji praw człowieka o powszechnym obowiązywaniu norm chroniących prawa człowieka należałoby mówić w kontekście **uzasadnienia ontycznego**. W przyjętej tu perspektywie filozoficznej można powiedzieć, że normy chroniące prawa człowieka obowiązują, ponieważ istnieją pewnego typu relacje ugruntowane w strukturze bytu ludzkiego. Punktem odniesienia nie są akty oceniania, ale realna podstawa tych aktów – rzeczywistość, ze

³⁶ Szerzej na ten temat zob. M. Piechowiak, *O wartościach...*

względu na którą postuluje się przyjęcie określonych norm³⁷. Obowiązywanie ugruntowane ontycznie dotyczy relacji międzyludzkich po prostu, a nie jedynie w perspektywie prawa pozytywnego, doktryn moralnych, religijnych, społecznych czy politycznych.

Przegląd dyskusji nad powszechnością obowiązywania norm wyraża pewien ogólniejszy problem filozofii praw człowieka. Dyskusja nad zagadnieniami podstawowymi, do których należy między innymi problem powszechności, nie może być sprowadzona do problematyki obowiązywania pewnego typu norm. Jak widzieliśmy, sama powszechność obowiązywania norm może nie mieć nic wspólnego z powszechnością będącą strukturalną właściwością praw człowieka. Problematyka filozoficzna pojawia się w najlepszym przypadku w zagadnieniach dotyczących uzasadnienia norm. O ile stanie się na stanowisku, że prawa człowieka dadzą się adekwatnie ująć jako pewien system norm prawnych, to w zasadzie przekreśla się możliwość nie tylko rozwiązania, ale nawet podjęcia filozoficznej problematyki dotyczącej istoty fundamentalnych praw. Problem powszechności opartej na przyrodzoności nie daje się w ogóle sformułować, już choćby dlatego, że nie można sensownie mówić o przyrodzoności norm prawnych.

Powszechność w różnych dziedzinach życia (w różnych systemach normatywnych)

W zależności od przyjętej perspektywy można mówić o powszechności praw człowieka w różnych kulturach lub poszczególnych dziedzinach kultury; prawo międzynarodowe jest tylko jedną z nich³⁸. Sądy o powszechności mogą być formułowane ze względu na systemy normatywne zidentyfikowanych w różnych sferach życia społecznego lub w różnych kulturach, przyjmowane mogą być przy tym rozmaite koncepcje prawa i jego obowiązywania. Można dyskutować nad powszechnością praw człowieka w krajowych porządkach prawnych, na płaszczyźnie politycznej – w stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych, w doktrynach moralnych lub religijnych, czy w rozmaitych koncepcjach filozoficznych.

Podjęcie problemu powszechności w relatywizacji do rozmaitych systemów normatywnych nie prowadzi jednak zwykle do zagadnienia powszechności jako strukturalnej cechy praw człowieka, ogranicza perspektywę do problematyki socjologicznej, politologicznej, kulturoznawczej itp. W przypadku powszechności ugruntowanej ontycznie, będącej strukturalną cechą praw człowieka, należałoby mówić

³⁷ Taki typ uzasadniania norm nie stoi w sprzeczności z uznaniem aktów woli Bytu Absolutnego, zgodnie z którą stworzony jest świat i człowiek, za ostateczną podstawę prawa. Akt stworzenia może być traktowany jako akt promulgacji prawa wiecznego, które jest „zamysłem Bożej mądrości, o ile ukierunkowuje wszystkie akty i poruszenia” (Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, I-II, q. 93, a 1 c.).

³⁸ Por. L. Henkin, *The Universality of the Concept of Human Rights*, w: *Human Rights Around the World*, red. Arvin E. Wolfgang (Annals of The American Academy of Political and Social Science, Vol. 506), s. 10–15.

wić o powszechności ponadkategorialnej, mogącej być podstawą oceny poszczególnych systemów normatywnych i podstawą formułowania postulatów ich modyfikacji.

Powszechność formalna a powszechność materialna

Niekiedy można spotkać się ze stanowiskiem, że prawa człowieka są powszechne, natomiast ich treść jest ostatecznie produktem praktyki społecznej na danym etapie rozwoju. Prawa człowieka byłyby powszechne w sensie formalnym, jako pewna struktura, występująca w każdym państwie lub społeczeństwie, która wypełniana by była zmienną treścią, zależną od tradycji, kultury lub woli jednostki. Nie byłyby przy tym powszechnych elementów treściowych zakorzenionych w tym, kim jest każdy człowiek³⁹. Uznanie jedynie powszechności formalnej trudno uzgodnić z faktem, że koncepcja praw człowieka powstała w obliczu konkretnych krzywd. Pierwsze było uznanie, że w pewien sposób nie wolno człowieka nigdy traktować; stwierdza się powszechność poszczególnych praw. Ponadto, jeżeli podstaw treści szuka się w czymś poza bytem ludzkim, podnieść można wskazane wyżej trudności dotyczące celu i racji istnienia praw. Jeżeli natomiast szuka się tych podstaw w wolnych decyzjach jednostek, wówczas narzucającą się konsekwencją jest uznanie decydującej roli państwa i prawa stanowionego w określaniu praw człowieka. Jeżeli bowiem wola poszczególnych jednostek, występujących na równej stopie, jest podstawą odróżniania tego, co szkodzi, od tego, co człowiekowi służy, wówczas fundamentalnego znaczenia nabierają przyjmowane podstawy rozstrzygnięcia konfliktów indywidualnych przekonań o dobru. Podstawy te wypada umieścić w państwie i prawie pozytywnym. Ponieważ konflikty interesów mogą objąć praktycznie wszystkie sfery życia, stąd nie istnieją granice sfery wolności i prywatności, do której państwo nie ma dostępu. Sytuacja jest zatem odwrotna niż w paradygmatycznej koncepcji praw człowieka, w której ze względu na jednostkę stawiane są granice rozwiązaniom przyjmowanym w prawie pozytywnym.

Trzeba jednak równocześnie zaznaczyć, że z koncepcją paradygmatyczną byłyby również sprzeczne przyjęcie takiej wersji powszechności materialnej, zgodnie z którą sposoby realizacji jednostek czy grup i wszelkie standardy postępowania byłyby jednoznacznie określone. Prowadziłyby to do sprzeczności właśnie z podstawowymi prawami; godziłyby to, na przykład, w różne aspekty wolności, czy w prawo do własnej kultury, która jest niezbędnym środowiskiem rozwoju osobowego.

Powszechność standardów praw człowieka

Zaproponowana ontologia prawa pozwala na uporządkowanie i zrozumienie pewnych istotnych problemów ochrony i promocji praw człowieka w prawie pozy-

³⁹ Ujęcie takie będzie charakterystyczne dla niektórych koncepcji prawa naturalnego o zmiennej treści, zob. np. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, zwł. s. 229 i n.

tywnym. Mianem standardów praw człowieka określam różnego typu stwierdzenia, w których ujmuje się relacje konstytutywne dla praw człowieka lub determinuje treść tych relacji. Problem powszechności standardów można w zasadzie sformułować jako pytanie, czy stwierdzenia te dotyczą każdego człowieka. Z punktu widzenia prawa praw człowieka powszechność formułowanych standardów ma kluczowe znaczenie dla określenia sposobów i zakresu promowania formułowanych w prawie pozytywnym zasad, norm czy ustaleń służących ochronie praw człowieka.

Poniższe uwagi należy traktować jako jedynie zarysowanie obszaru problemowego i ilustrację możliwości aplikacji zaproponowanej teorii filozoficznej. Powszechność standardów jest zagadnieniem niezwykle złożonym, ze względu na różnorodność praw człowieka ugruntowaną w złożoności bytu ludzkiego oraz w złożoności przyporządkowania człowieka do innych ludzi, społeczeństwa, państwa czy wspólnoty międzynarodowej. W punkcie wyjścia jest konkretny człowiek – osoba: obdarzony nie tylko niepowtarzalnymi zdolnościami i żyjący w niepowtarzalnych okolicznościach, ale i w sposób wolny określający drogi swojego rozwoju. Ponadto, treść relacji składających się na prawa człowieka ujmowana jest zawsze jedynie aspektowo. Poznanie praw człowieka ma miejsce nie tyle poprzez systematyczną refleksję porządkującą poznanie relacji składających się na prawa człowieka, ale raczej bierze się pod uwagę te elementy, te relacje, które okazują się być zagrożone, co więcej, relacje te ujmowane są zwykle właśnie w perspektywie zagrożeń⁴⁰.

Na gruncie zarysowanej koncepcji pytanie o powszechność standardów jest pytaniem o to, które standardy ujmują powszechne relacje składające się na prawa człowieka oraz o powszechne elementy tych relacji. Przede wszystkim wyróżnić trzeba trzy typy standardów: (a) strukturalne – dotyczące istnienia pewnych relacji, (b) treściowe – mówiące o określonych typach konkretnego działania, oraz (c) proceduralne – służące zwykle wypracowywaniu standardów typu (a) lub (b).

Trzeba tu zauważyć, że poszczególne sformułowania standardów mogą być interpretowane w perspektywie różnych typów, zwłaszcza standardy treściowe i proceduralne mogą być traktowane jako wskazujące na elementy strukturalne, na relacje pewnego typu, których treść wyznaczana jest konkretnymi okolicznościami⁴¹.

⁴⁰ Stąd prawo praw człowieka ma charakter rewindykacyjny, co znajduje wyraz nie tylko w formułowaniu katalogu praw, obejmującego prawa najbardziej zagrożone, ale i w samym sposobie formułowania poszczególnych praw: standardy prawne zwracają zwykle uwagę na szczególnie zagrożone aspekty relacji potencjalności do odpowiednich dóbr.

⁴¹ Traktowanie standardów treściowych lub konkretnych rozstrzygnięć jako wskazujących na pewne typy relacji istotnych dla podjęcia słusznego rozstrzygnięcia, jest charakterystyczne dla argumentu *per analogiam*. Szerzej na temat wnioskowania przez analogię zob. M. Piechowiak, *W poszukiwaniu...*, s. 47 i n.

a. Powszechność standardów „strukturalnych”

Na podstawie relacji zidentyfikowanych jako definiujące prawa człowieka można zaproponować następującą listę relacji konstytucyjnych prawa człowieka:

- relacja do rozwoju w ogóle (człowiek jako cel sam w sobie, respektowanie stosownego *status quo* / pomoc);
- przyporządkowanie do istnienia;
- relacja podstawowych/istotnych potencjalności do ich rozwoju;
- relacja do środków rozwoju;
- relacja typu negatywnego do tego co szkodzi (zakaz instrumentalnego traktowania, zakaz niszczenia/utrudniania);
- relacja proporcjonalnie równego przyporządkowania do środków rozwoju;
- relacja do pewnych działań lub zaniechań oraz relacja do regulacji normujących działania lub zaniechania (przyporządkowanie do standardów treściowych, przyporządkowanie do procedur).

Powszechne będą standardy, o ile wskazują na istnienie tych relacji jako współkonstituujących prawa człowieka. Mówiąc o tych relacjach mówimy o konkretnie istniejących relacjach pewnego typu, które w każdym konkretnym przypadku realizują się w nieco odmienny sposób. Warto tu zwrócić uwagę na możliwość charakteryzowania praw człowieka poprzez pryzmat relacji opartych na potencjalnościach właściwych każdemu człowiekowi (np. fizycznych, poznawczych, wolitywnych) bez przesądzania o sposobach ich aktualizacji.

b. Powszechność standardów treściowych

Z punktu widzenia powszechności standardów określających treść działań, istotne znaczenie ma typologia okoliczności i działań, które przyporządkowane są do rozwoju jednostki niezależnie od wolnych wyborów dokonywanych przez jednostkę. Będą to, na przykład:

- i. okoliczności, działania prowadzące do unicestwienia lub ograniczenia potencjalności człowieka, jego wewnętrznych możliwości rozwojowych: działania, które wprost szkodzą człowiekowi (prowadzą do jego śmierci, okaleczenia itp.);
- ii. okoliczności, działania „obojętne”, nie powodujące destrukcji bytu i nie upośledzających wprost zdolności rozwojowych;
- iii. okoliczności, działania wspierające rozwój człowieka.

Z powszechnością możemy mieć do czynienia przede wszystkim w przypadku negatywnych standardów treściowych dotyczących (i). Trudno natomiast o powszechne standardy treściowe oparte na (ii) lub (iii), choć powszechne jest przyporządkowanie potencjalności ludzkich do odpowiednich dóbr, oraz powszechność przysługuje postulatowi uregulowania, w razie potrzeby, zagadnień dostępu do okoliczności typu (ii) i (iii).

c. Powszechność standardów proceduralnych

Można mówić o powszechności przyporządkowania człowieka do pewnych procedur. Niemniej jednak konkretne rozstrzygnięcia proceduralne są zagadnieniami dotyczącymi doboru środka do celu i dlatego zasadniczo nie ma jednoznacznie określonych rozwiązań, które należałoby wszędzie stosować. Powszechne są niektóre aspekty negatywne, określające, co w procedurach jest niedopuszczalne.

Powszechne przyporządkowanie do zasad proceduralnych ma miejsce zasadniczo w dwóch dziedzinach: w dziedzinie poznania oraz w dziedzinie działania opartego na wolności wyboru. W dziedzinie poznania procedury istotne są ze względu na ograniczoność ludzkich zdolności poznawczych (aspektowość i ogólność), pozwalają na korektę i dopełnienia. W dziedzinie dotyczącej wolnego wyboru, na plan pierwszy wysuwają się zasady proceduralne, które pozwalają, z poszanowaniem podmiotowości członków społeczeństwa, rozwiązywać spory w przypadku sprzeczności interesów oraz ustalać zasady porządkujące życie społeczne.

Podsumowanie

Przeprowadzone analizy pozwalają zaproponować typologię problematyki powszechności praw człowieka.

Ze względu na aspekt opisowy lub normatywny:

1. powszechność w aspekcie opisowym: prawa człowieka jako powszechnie dostrzegane, respektowane, uznane;
2. powszechność w aspekcie normatywnym: prawa człowieka jako powszechnie obowiązujące (istniejące).

Ze względu na odróżnienie praw człowieka od sposobów ich ujęcia:

1. powszechność praw człowieka jako realnych relacji;
2. powszechność standardów / norm;
 - a) strukturalnych;
 - b) treściowych;
 - c) proceduralnych;
3. powszechność występowania/uznawania koncepcji praw człowieka;

Ze względu na odróżnienie praw od wolności:

1. powszechność podstawowych praw i wolności;
2. powszechność tylko wolności;
3. powszechność tylko praw;

Ze względu na różną koncepcję podstaw istnienia praw człowieka lub uzasadniania norm chroniących prawa człowieka:

1. powszechność ugruntowana ontycznie, oparta na byciu człowiekiem;

2. powszechność oparta na cechach człowieka;
3. powszechność oparta na elementarnej strukturze relacji społecznych;
4. powszechność oparta na wydarzeniach kulturowych;
5. powszechność oparta na powszechnym obowiązywaniu prawa praw człowieka:
 - a) powszechność ugruntowana w aktach prawnych;
 - b) powszechność funkcjonalna:
 - i) ze względu na funkcjonowanie procedur kontrolnych,
 - ii) ze względu na efektywność społeczną, doniosłość dla kształtowania zachowań;
 - c) powszechność ugruntowana w prawie zwyczajowym;
 - d) powszechność ugruntowana w przynależności do wspólnoty międzynarodowej;
6. powszechność ugruntowana aksjologicznie:
 - a) w wartościach jako korelatach skłonności ocennych;
 - b) w wartościach jako rzeczywistości kulturowej;
 - c) w wartościach jako bytach idealnych;
 - d) w wartościach jako korelatach li tylko aktów woli Bytu Absolutnego.

Powszechność ze względu na podmiot uprawnień i obowiązków:

1. powszechne uprawnienia do określonych stanów rzeczy;
2. powszechność obowiązków/respektowania:
 - a. każde państwo;
 - b. każda organizacja;
 - c. każdy człowiek.

Ze względu na różne dziedziny życia:

1. powszechność kulturowa;
2. powszechność w doktrynach religijnych;
3. powszechność w przekonaniach moralnych;
4. powszechność filozoficzna / teoretyczna;
5. powszechność polityczna;
6. powszechność pozytywnoprawna:
 - a. ze względu na system prawny,
 - i) w prawie międzynarodowym;
 - ii) w krajowych porządkach prawnych;
 - b. ze względu na elementy procesu stosowania prawa:
 - i) powszechność obowiązywania aktów prawnych,
 - ii) powszechność interpretacji,
 - iii) powszechność implementacji.
7. powszechność ponadkategorialna.

Ze względu na zdeterminowanie treści standardów praw człowieka:

1. powszechność formalna;
2. powszechność materialna.

Zagadnienie powszechności pojętej jako strukturalna właściwość praw człowieka dotyczy aspektu normatywnego, ponadkategorialnego, ontycznego. Jest to powszechność zakorzeniona w istnieniu człowieka, materialna, w aspekcie treściowym oparta na strukturze bytowej jednostki. Zagadnienie powszechności praw człowieka nie sprowadza się do powszechności treściowych norm postępowania, ale jest zagadnieniem powszechności istnienia pewnego typu relacji, których treść determinowana jest przede wszystkim określonymi potencjalnościami człowieka.

W zaproponowanych rozwiązaniach systematycznych, na płaszczyźnie epistemologicznej uznana jest wtórność treści aktów poznawczych (dotyczących tak istnienia, jak i treści poznawanych bytów) wobec rzeczywistości. Nie przeszkadza to jednak w uznaniu kultury jako elementu determinującego (jednak nie całkowicie) możliwości poznawcze człowieka, również w dziedzinie poznania dobra. Ograniczoność poznania ludzkiego jest jedną z racji uzasadniających postulat wprowadzania rozwiązań proceduralnych.

Niezbędnym elementem przyjętej ontologii jest uwzględnienie istnienia jako nietreściowego elementu bytu. Jest to niezbędne tak dla odróżnienia praw człowieka od idei praw człowieka czy formułowanych standardów, jak i dla uznania praw każdego bytu ludzkiego niezależnie od aktualnej jego charakterystyki.

SPIS TREŚCI

Od Redaktorów	9
-------------------------	---

CZĘŚĆ WSTĘPNA

Jan Sandorski

Profesor Anna Michalska – szkic do życiorysu nie tylko naukowego	13
----------------------------------------------------------------------------	----

Anna Michalska

Bibliografia prac naukowych	35
---------------------------------------	----

CZĘŚĆ OGÓLNA

Marek Piechowiak

Powszechność praw człowieka. Zagadnienia filozoficznoprawne	49
-----------------------------------------------------------------------	----

Sławomira Wronkowska

Jednostka a władza prawodawcza. Przyczynek do dyskusji	73
------------------------------------------------------------------	----

Tadeusz Jasudowicz

Determinanty międzynarodowo chronionej substancji praw człowieka w systemie uniwersalnym i europejskim (na tle nauczania Profesor Anny Michalskiej)	87
---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

Ewa Łętowska

O znaczeniu praw człowieka dla polskiego systemu prawa	115
------------------------------------------------------------------	-----

Piotr Daranowski

Pozycja Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Europejskiej Konwencji o ochronie praw i wolności podstawowych w polskim systemie prawnym	127
---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

Andrzej Drzemczewski, Marek A. Nowicki

Europejska Konwencja Praw Człowieka a Polska. Trzy lata po ratyfikacji . . .	139
------------------------------------------------------------------------------	-----

CZĘŚĆ SZCZEGÓLNA

Janusz Symonides

UNESCO a prawa kulturalne – ich treść i implementacja w nowym kontekście międzynarodowym 167

Janusz Gilas

Międzynarodowe prawo rodzinne a prawa człowieka. Z zagadnień międzynarodowej i krajowych klauzul porządku publicznego 185

Bożena Gronowska

Wydalenie cudzoziemców – wybrane problemy międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka i prawa polskiego 195

Cezary Mik

Ochrona prawa własności w prawie europejskim 209

Zbigniew Hołda

Artykuł 10 Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – kilka uwag 235

Piotr Hofmański

Idea ochrony praw człowieka a alternatywne myślenie o prawie. O pojednanie pomiędzy sprawcą a ofiarą przestępstwa 243

Bogusław Banaszak

Prawo do ochrony danych osobowych w Polsce 249

Paweł T. Przybysz

Prawo człowieka do środowiska w świetle postanowień Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r. 257

VARIA

Hanna Suchocka

Problemy wokół postulatów sprawiedliwości w powojennej Europie 267

Ewa Borkowska-Bagińska

Problematyka europejska w edukacji prawniczej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza 277

**O prawach człowieka.
W podwójną rocznicę Paktów.**

*Księga Pamiątkowa
w hołdzie
Profesor Annie Michalskiej*

(pod red. T. Jasudowicza i C. Mika)

**Toruń 1996
Dom Organizatora TNOiK**

Redaktorzy
prof. dr hab. Tadeusz Jasudowicz
prof. dr hab. Cezary Mik

Nadzór wydawniczy
Zbigniew Chmiel

Projekt okładki
Ryszard Rosiński

© Copyright by Dom Organizatora TNOiK 1996

ISBN 83-86850-07-8

**Księga niniejsza powstała we współpracy
z Helsińską Fundacją Praw Człowieka
oraz dzięki wsparciu Wydziałów Prawa i Administracji
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu**

Wydawca:
Towarzystwo Naukowe
Organizacji i Kierownictwa
„Dom Organizatora”
Toruń, ul. Czerwona Droga 8, tel. 228-98
Skład, łamanie: Courier. exe, Toruń, (056) 227-57
Druk: POZKAL, Inowrocław, ul. Cegielnia 10/12